



The Holy See

Homilia Papieża Franciszka wygłoszona podczas czuwania modlitewnego

w intencji Synodu Biskupów

4 października 2014 r., plac św. Piotra

Video

Drogie Rodziny, dobry wieczór!

Zapada już zmrok nad naszym zgromadzeniem. Jest to pora, kiedy chętnie wraca się do domu, by spotkać się przy jednym stole, zaznać serdeczności, w poczuciu spełnionego i otrzymanego dobra, doświadczyć spotkań, które rozgrzewają serce i powodują, że ono rośnie, gdzie dobre wino jest przedsmakiem, za dni człowieka, święta nie mającego zmierzchu.

Jest to także pora najcięższa dla tych, którzy znajdują się w obliczu swojej samotności, w gorzkim zmierzchu rozbitych marzeń i planów; ileż osób przeżywa dni w ślepych zaułku rezygnacji, opuszczenia, jeśli nie urazy; w iluż domach brakuje wina radości, a zatem smaku — samej mądrości — życia... Dzisiejszego wieczora stajemy się głosem jednych i drugich przez modlitwę — modlitwę za wszystkich.

To znamienne, że — także w kulturze indywidualistycznej, która wynaturza więzi i czyni je krótkotrwałymi — w każdej istocie zrodzonej przez kobietę niezmiennie żywa jest podstawowa potrzeba stabilności, otwartych drzwi, kogoś, z kim można snuć i dzielić opowieść życia, historii, której jest się częścią. Wspólnota życia przyjęta przez małżonków, ich otwartość na dar życia, wzajemna opieka, spotkanie i pamięć o pokoleniach, wychowywanie, przekazywanie wiary chrześcijańskiej dzieciom... — dzięki temu wszystkiemu rodzina jest wciąż niezrównaną szkołą człowieczeństwa, nieodzownym wkładem w społeczeństwo sprawiedliwe i solidarne (por. *adhort. Evangelii gaudium*, 66-68). Im głębsze są jej korzenie, tym bardziej w życiu jest możliwe wychodzenie i pójście daleko, nie gubiąc się ani nie czując się obcokrajowcem na jakiejś ziemi. Ta

perspektywa pomaga nam zrozumieć wagę zgromadzenia synodalnego, które rozpoczyna się jutro.

Już samo *convenire in unum* wokół Biskupa Rzymu jest wydarzeniem łaski, w którym kolegalność biskupia przejawia się w drodze rozeznawania duchowego i pastoralnego. Aby badać to, czego Pan dzisiaj wymaga od swego Kościoła, musimy nadstawić ucha na to, co dzieje się w naszych czasach, i rozpoznać «zapach» dzisiejszych ludzi, tak by przesiąknąć ich radościami i nadziejami, ich smutkami i niepokojami (por. *Gaudium et spes*, 1). Wtedy będziemy umieli przekazywać im w sposób wiarygodny dobrą nowinę o rodzinie.

Wiemy bowiem, że w Ewangelii znajdują się moc i tkiwość zdolne przewyciężyć to, co rodzi nieszczęście i przemoc. Tak, w Ewangelii jest zbawienie, które zaspokaja najgłębsze potrzeby człowieka! Jako Kościół jesteśmy znakiem i narzędziem, żywym i skutecznym sakramentem tego zbawienia — dzieła miłosierdzia Boga i Jego łaski (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 112). Gdyby tak nie było, nasza budowla byłaby tylko zamkiem z papieru, a pasterze byłiby jedynie urzędnikami państwowymi, na ustach których lud na próżno szukałby świeżości i «zapachu Ewangelii» (tamże, 39).

W tym kontekście wyłania się zatem treść naszej modlitwy. Dla ojców synodalnych prosimy Ducha Świętego przede wszystkim o dar *słuchania*: słuchania Boga, aż po usłyszenie z Nim krzyku ludu; słuchania ludu, aż po odkrycie w nim tego, do czego wzywa nas Bóg. Oprócz słuchania prosimy o gotowość do szczerej, otwartej i braterskiej *debaty*, która doprowadzi do tego, że zajmiemy się z odpowiedzialnością duszpasterską kwestiami, jakie niesie z sobą obecna przemiana epokowa. Pozwólmy, niech zapadną w nasze serca, i nigdy nie traćmy pokoju, ale zachowajmy pogodną ufność, że w odpowiednim czasie Pan z pewnością doprowadzi do jedności. Czyż historia Kościoła — wiemy o tym — nie opowiada nam o bardzo wielu analogicznych sytuacjach, które nasi ojcowie potrafili przewyciężyć dzięki uporczywej cierpliwości i kreatywności?

Tajemnica tkwi w *spojrzeniu*: i to jest trzeci dar, o który prosimy w naszej modlitwie. Ponieważ, jeśli naprawdę chcemy zweryfikować naszą odpowiedź na współczesne wyzwania, warunkiem nieodzownym jest skoncentrowanie spojrzenia na Jezusie Chrystusie, wytrwałe kontemplowanie i adorowanie Jego oblicza. Jeśli przyjmiemy Jego sposób myślenia, życia i nawiązywania relacji, nie będziemy mieli trudności w przełożeniu pracy synodalnej na wskazówki i plany względem duszpasterstwa osoby i rodziny. Rzeczywiście za każdym razem, gdy powracamy do źródła doświadczenia chrześcijańskiego, otwierają się nowe drogi i niespodziewane możliwości. To pozwala nam pojąć ewangeliczną wskazówkę: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5). Są to słowa, które zawierają duchowy testament Maryi, «zawsze uważnej Przyjaciółki, która czuwa i troszczy się, aby nie zabrakło wina w naszym życiu» (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 286). Przyjmijmy je!

Tak więc te trzy rzeczy: nasze *słuchanie* i nasza *debaty* na temat rodziny, miłowanej ze

spojrzeniem Jezusa, staną się opatrnościową okazją do tego, aby odnowić — za przykładem św. Franciszka — Kościół i społeczeństwo. Dzięki radości Ewangelii będziemy podążać z Kościołem pojednanym i miłosiernym, ubogim i zaprzyjaźnionym z ubogimi; Kościołem zdolnym do tego, «aby swoje utrapienia i trudności, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, przewycięzać cierpliwością i miłością» (Sobór Watykański II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 8).

Oby wicher Pięćdziesiątnicy powiał nad pracami synodalnymi, nad Kościołem, nad całą ludzkością. Niech rozwiąże węzły, które nie pozwalają osobom się spotkać, niech uleczy rany, które tak bardzo krwawią, niech rozpali na nowo nadzieję; tak wielu ludzi nie ma nadziei! Niech nas obdarzy kreatywną miłością, która pozwala kochać tak, jak kochał Jezus. A wtedy nasze przepowiadanie odzyska werwę i dynamizm, jakie cechowały pierwszych misjonarzy Ewangelii.